

MARCJALIS, *EPIGRAMY* II 1–10 I III 1–10

## Nota tłumacza

Nierzadko zdarza się, że największym problemem tłumacza jest nie archaiczny język, niezrozumiały styl, żarty, aluzje czy nawet zapomniane idiomy, lecz sama objętość twórczości. Im płodniejszy autor, tym trudniej zabrać się do żmudnej pracy nad korpusem jego dzieł. Do grona takich nader płodnych z pewnością zaliczyć można Marcjalisa. Na przekład samych epigramów poświęcić można byłoby dziesięć lat. Poniższe tłumaczenie, zawierające jedynie dwadzieścia utworów, przygotowano z myślą o dużym wieloosobowym projekcie translatorskim obejmującym całą twórczość autora. Ponieważ jednak zabrakło chętnych do współpracy, projektu zaniechano.

Marcjalis miał to szczęście, że doczekał się kilku tłumaczeń. Wspomnieć tu należy przede wszystkim niezmiernie dowcipny wybór epigramów Stanisława Kołodziejczyka, którego jedyną wadą jest to, że jest zaledwie wyborem. Nie śmiem jednak narzekać, jako że moim zdaniem każdy nowy przekład to kolejny wkład w naukę i kolejna nowa interpretacja, która może przynieść antycznemu autorowi jedynie pożytek. Patrząc w ten sposób, postanowiłam również te propozycje przekładu, które w innym wypadku skończyłyby w szufladzie, przedstawić do oceny szerszej publiczności, mimo że stanowią jedynie kroplę w morzu twórczości Marcjalisa.

Mój wybór podyktowany był jedynie względami praktycznymi (w projekcie miałam przetłumaczyć księgę II i III), nie zaś świadomym doбором tematycznym czy metrycznym. Większość utworów pisana była dystychem, zastąpionym w polskiej wersji trzynastozgłoskowcem (ABAB), który został również wykorzystany w przypadku nader rzadkich choliambów. *Hendecasyllabus* (epigramy II 4; II 6; III 2) oddano jedenastozgłoskowcem (ABAB).

Komentarz umieszczony w przypisach zawiera informacje dotyczące zarówno realiów, postaci, języka oryginału, jak i przekładu.

## KSIĘGA II

Waleriusz Marcjalis śle pozdrowienia<sup>1</sup> drogiemu Decjanowi<sup>2</sup>.

„I na cóż mi list wstępny?” – pytasz. „Nie wystarczy ci, że czytam twoje epigramy? Poza tym, cóż mógłbyś tu powiedzieć, czego powiedzieć nie mogłeś

---

<sup>1</sup> Praktyka wykorzystywania listu wraz z jego nieodłącznymi elementami (pozdrowieniem wstępnym: *salutem dicit*; zwrotem kończącym: *vale*) po raz pierwszy pojawiła się w ósmej księdze *O wojnie galijskiej* dopisanej przez Aulusa Hircjusza do dzieła Juliusza Cezara. Pierwszymi poetami wykorzystującymi listy jako wprowadzenie do zbioru wierszy byli Marcjalis i Stacjusz.

<sup>2</sup> „Drogiemu Decjanowi” (*Deciano suo*) – jak dotąd nie udało się zidentyfikować Decjana, któremu Marcjalis zadedykował drugą księgę swych wierszy. Najprawdopodobniej jest to ta sama osoba, którą autor wymienił również w epigramie II 5, nazywając ją swym drogim przyjacielem, a także w epigramie I 61. Z utworu tego wynika, że Decjan pochodził z Hiszpanii, por. Mart. I 61, 10: *Emerita Deciano meo* – „Emerita [współczesne miasto Merida] szczyści się moim Decjanem”. Są to jedyne epigramy wymieniające tę postać. Być może śmierć jest przyczyną jego nieobecności w dalszych księgach.

w samych wierszach? Rozumiem, dlaczego tragedia czy komedia mogą być opatrzone wstępem: bo nie mogą mówić same za siebie, lecz epigramy nie potrzebują piewcy, gdyż starcza im własny – nieprzyzwoity – język. Na dowolnej stronie, gdy im się spodoba, przemawiają wprost do czytelnika<sup>3</sup>. Zatem powstrzymaj się od tej głupoty, jeśli uważasz me słowa za słuszne, i nie wstawiaj tu człowieka tańczącego w todze<sup>4</sup>. Rozważ, czy rzeczywiście chcesz iść z kijem na sieciarza<sup>5</sup>. Znajdziesz mnie wśród tych, którzy od razu zaprotestują”.

Na Herkulesa, Decjanie, masz rację. Gdybyś tylko wiedział, z jakim długim wstępem musiałbyś się zmagać! Zatem spełniam twe życzenie. Jeśli ktoś natrafi na tę książkę, tobie będzie zawdzięczał, że nie zmęczy się wstępem, zanim dojdzie do pierwszej strony.

II 1 [Do własnej książki]

Trzy razy więcej<sup>6</sup>, książko, mogłabyś pomieścić,  
lecz kto by zniósł i czytał taki ogrom wierszy?

Ucz się więc o zaletach krótkiej, zwięzłej treści:  
Mniej papieru zmarnuję – to argument pierwszy!

Po drugie, treść kopista w godzinę przeleci,  
więc go długo nie zajmiesz, błahostko spisana.

Choćbyś i kiepska była – to argument trzeci –  
nie zanudzisz słuchaczy, na głos im czytana.

Gość zmiesza wino z wodą<sup>7</sup>, zwój obróci w dłoni  
i skończy, nim się napój ogrzeje w pucharze.

5

10

<sup>3</sup> „Przemawiają wprost do czytelnika” (*epistulam faciunt* – ‘umieszczają list’) – chodzi oczywiście o przełamanie bariery pomiędzy autorem a odbiorcą za pomocą zwrotu do adresata/czytelnika.

<sup>4</sup> „Człowieka tańczącego w todze” (*in toga saltantis [...] personam*) – toga zarezerwowana była dla obywateli rzymskich, kojarzono ją więc z dostojnością i wysokim statusem społecznym. Ubraniem w togę mężczyźni nie przystawało zatem takie niegodne zachowanie jak taniec. Decjan zwraca przez tę aluzję uwagę Marcjalisowi, by nie łączył ze sobą niepasujących do siebie elementów: wprowadzanie poważnego wstępu do dzieł o naturze humorystycznej jest tak samo trafne, jak pokazywanie człowieka w todze podczas tańca. Z podobnej metafory skorzystał Kwintyliusz (*Inst.* VI 1, 36): *Nam in parvis quidem litibus has tragoedias movere tale est, quasi si personam Herculis et coturnos aptare infantibus velis* – ‘Używać bowiem takiego patosu w drobnych sporach to jak przyodziewać małe dziecko w maskę i koturny Herkulesa’.

<sup>5</sup> „Iść z kijem na sieciarza” (*contra retiarius ferula*) – sieciarz (*retiarius*) to typ gladiatora, którego bronią była sieć i trójząb. Zwrot ten, choć występuje jedynie u Marcjalisa, wydaje się przysłowiowy (jak „porywać się z motyką na słońce”).

<sup>6</sup> „Trzy razy więcej” (*ter centa* – ‘trzy razy sto’) – autor nie podaje tak dokładnej liczby bez powodu. Wszystkie księgi Marcjalisa zawierają około stu epigramów, co silnie przemawia za tezą o świadomej kompozycji zbioru.

<sup>7</sup> „Zmiesza wino z wodą” (*mixto quincunce*) – *quincunx* oznacza objętość  $\frac{5}{12}$  sekstariusza (ok. 550 ml) czyli ok. 230 ml.

Myślisz, że twoja zwięzłość tak dobrze cię broni?  
I tak się dla niektórych za długa okażesz.

II 2 [Do Domicjana]

Afryka większe imię niżli Kreta dała<sup>8</sup>,  
– drugie Metella<sup>9</sup>, pierwsze zaś Scypiona rodu<sup>10</sup>.  
Z podbicia Renu płynie jeszcze większa chwała<sup>11</sup>:  
Germanikiem, Cezarze<sup>12</sup>, jesteś już za młodu.  
Twój brat triumfował<sup>13</sup> z ojcem<sup>14</sup> za podbój Edomu<sup>15</sup>,  
laur za Chattów<sup>16</sup> nie przypadł prócz ciebie nikomu! 5

<sup>8</sup> Starożytni często nadawali przydomki wodzom wyprowadzone od nazw krain geograficznych, które podbili, np. Scypion Afrykański czy Metellus Kreteński.

<sup>9</sup> Kwintus Cecyliusz Metellus Kreteński (II/I wiek p.n.e.) był prokonsulem rzymskim wsławnym zdobywcą Krety, którą uczynił jedną z prowincji. Za te zasługi przyznano mu triumf i przydomek *Creticus*.

<sup>10</sup> „Scypiona rodu” (*Scipio*) – tłumaczenie świadomie odwołuje się do całego rodu, gdyż oryginał nie podaje, o którego Scypiona chodzi. Przydomek *Africanus* przypadł zarówno Publiuszowi Korneliuszowi Scypionowi, który pokonał Hannibala w 202 r. p.n.e., jak i adoptowanemu przez jego syna Publiuszowi Korneliuszowi Scypionowi Emilianowi, który zniszczył Kartaginę w 146 r. p.n.e. Bardziej prawdopodobne wydaje się odwołanie do starszego członka rodu Scypionów, który swoimi zwycięstwami na stałe wpisał się w pamięć Rzymian.

<sup>11</sup> Cesarz Domicjan od początku swego panowania prowadził działania wojenne przeciw Germanom, które zakończyły się zepchnięciem wrogich plemion w głąb terenów germańskich i rozszerzeniem ziem imperium. W 85 r. n.e. Domicjan odbył z tego tytułu uroczysty triumf i przyjął przydomek *Germanicus*.

<sup>12</sup> Tytus Flawiusz Domicjan (51–96 r. n.e.) był trzecim i ostatnim cesarzem z dynastii Flawiuszów. Oprócz działań wojennych na terenach Germanii i Brytanii wsławił się odebraniem resztek władzy senatowi i wprowadzeniem nowej polityki ekonomicznej, wojskowej i kulturalnej. Przyświecała mu nadzieja na przywrócenie Rzymowi dawnego splendoru. Obdarzony despotycznym charakterem władca został zamordowany w 96 r. przez ludzi z najbliższego kręgu.

<sup>13</sup> Triumf był największym rzymskim wyróżnieniem dla wodza za zwycięską walkę. Początkowo miał charakter religijny, z czasem ewoluował w wielkie widowisko na cześć triumfującego. Podczas pochodu wódz wkraczał do Rzymu na czele swych wojsk w uroczystym orszaku podążającym ustaloną trasą do świątyni Jowisza na Kapitolu.

<sup>14</sup> Brat Domicjana, Tytus Flawiusz (39–81 r. n.e.), wraz z jego ojcem, Wespazjanem (9–79 r. n.e.), prowadzili kampanię przeciw Judei, która zakończyła się zwycięstwem Rzymian i zdobyciem Jerozolimy w 70 r. n.e. Rok później obaj świętowali przyznany im z tego powodu triumf. Marcjalis, starając się przypodobać cesarzowi, umniejsza rangę tego zwycięstwa, podając, że jego brat i ojciec, choć uhonorowani tym najwyższym wyróżnieniem, otrzymali je wspólnie, natomiast Domicjan mógł niepodzielnie cieszyć się tym zaszczytem przyznanym za wybawienie od zagrożenia, jakim były plemiona germańskie.

<sup>15</sup> „Edomu” (*Idumaeos* – ‘idumejskie’) – Edom to historyczny kraj leżący na terenie dzisiejszego Izraela i Jordanii, podbity przez Tytusa i Wespazjana.

<sup>16</sup> Chattowie byli za czasów Domicjana jednym z największych zagrożeń imperium rzymskiego. Było to waleczne germańskie plemię zasiedlające tereny Hesji i Saksonii.

## II 3 [Do Sekstusa]

Nic nie jesteś mi winien – pożyczkę umorzę!  
 Dłużnikiem jest, Sekstusie<sup>17</sup>, kto dług spłacić może.

## II 4 [Do Ammiana]

Jak słodki jesteś, Ammianie<sup>18</sup>, dla mamy,  
 tak jest dla ciebie słodka także ona.  
 Ty zwiesz ją siostrą, tyś bratem kochanym.  
 Czemu was śmieszą aż tak te imiona?  
 Jeśli to żarty, ten psikus wam szkodzi. 5  
 Tak źle wam było, że aż ona woli  
 zamiast za matkę, za siostrę uchodzić?  
 Z ról tych wszak żadna jej nie zadowoli<sup>19</sup>.

## II 5 [Do Decjana]

Wolałbym raczej skonać, mój Decjanie<sup>20</sup> drogi,  
 niż całe dnie i noce spędzać tak bez ciebie.  
 Rozdzielają nas jednak aż dwie mile<sup>21</sup> drogi,  
 razem cztery, bo muszę też wrócić do siebie.  
 Często nie ma cię w domu albo kłamią sługi. 5  
 Choć masz czas dla prawników, jednak nie dla gości.  
 Dwie mile, by cię spotkać, to dystans niedługi,  
 jechać cztery na próżno, to mnie jednak złości.

## II 6 [Do Sewera]

Każesz mi wydać ten wierszy komplecik?  
 Choć przeczytałeś zaledwie dwie strony,

<sup>17</sup> Sekstus często pojawia się w epigramach Marcjalisa w różnych księgach (por. np. II 13; III 38; IV 68; VII 86; VIII 17; X 21), lecz pozostaje niezidentyfikowany. Najprawdopodobniej jest to postać fikcyjna, która służy poecie jako obiekt wyzwisk i prześmiewczych żartów, których prawdziwym adresatem miały być inne, rzeczywiste osoby. Sam Marcjalis sugeruje, że imiona niekoniecznie muszą odzwierciedlać rzeczywistych bohaterów jego utworów. W epigramacie III 11 pewien Kwintus skarży się, że autor niesłusznie się z niego naśmiewa. Marcjalis argumentuje, że chodzi o innego Kwintusa, lecz jeśli Kwintus nadal jest zły, może zamienić imię „Kwintus” na „Sekstus”: *si non volt Quintus, Thaida Sextus amet* – „jeśli nie chcesz, by Kwintus, to niech Sekstus kocha Taidę” (III 11, 6).

<sup>18</sup> Ammian pojawia się również w epigramie II 17 i IV 70. Osoba ta pozostaje niezidentyfikowana.

<sup>19</sup> Marcjalis sugeruje, że takie relacje są bliskie kazirodztwa.

<sup>20</sup> Decjan pojawia się również we wstępie do tej książki, zob. wyżej, przyp. 2.

<sup>21</sup> „Dwie mile” (*duo* [...] *milja passum*) – rzymska mila, *mille passuum* lub *passum* (‘tysiąc kroków’), składała się z kroków mierzonych podwójnie, tzn. 1 *passus* (krok) to odległość, która powstaje po wysunięciu naprzód najpierw jednej, a potem drugiej stopy. Mila odpowiadała 1,481 km, a więc dwie mile to nieco mniej niż 3 km.

już do ostatniej<sup>22</sup>, mój Sewerze<sup>23</sup>, lecisz,  
 ziewasz przeciągle lekturą znużony.  
 To są te wiersze! Były ci tak miłe, 5  
 że spisywałeś je nawet na świstkach<sup>24</sup>.  
 To są te, które w kieszeni<sup>25</sup> nosiłeś  
 czy na biesiady, czy na widowiska.  
 To te, plus lepsze, których nie znasz wcale,  
 lecz zwięzłość książki dla ciebie nie w cenie. 10  
 Trzy dni ją czytasz, choć chudsza niż palec<sup>26</sup>.  
 Nigdy człek żaden nie był takim leniem!  
 Czy też podróże męczą cię aż tyle,  
 że już za bramą<sup>27</sup> rozprzęgać wóz zlecisz,  
 chociaż dojechać miałeś do Bovillae?<sup>28</sup> 15  
 Ty chcesz, bym wydał ten wierszy komplecik?

II 7 [Do Attyka / Attala]

Ładnie mówisz, Attyku<sup>29</sup>, w sądzie perorujesz,  
 ładnie piszesz historie, ładnie – wierszy wiele.  
 Epigramy i mimy ładnie komponujesz,

<sup>22</sup> Tu pojawia się zaczerpnięty z greki termin *eschatocollion* oznaczający zakończenie zwoju papirusu.

<sup>23</sup> Imię to często pojawia się w epigramach Marcjalisa (V 11; 80; VI 8; VII 34; 38; 49; 79; VIII 61; 66; IX 86; XI 57), choć nie zawsze w odniesieniu do tej samej osoby. Niestety wszelkie próby identyfikacji zakończyły się niepowodzeniem.

<sup>24</sup> „Na świstkach” (*Vitellianis* – ‘na tabliczkach witelliańskich’) – *Vitelliani* to rodzaj małych tabliczek woskowych, które nadawały się do spisywania krótkich utworów, jak również liścików miłosnych. Nazwa pochodzi zapewne od producenta owych tabliczek.

<sup>25</sup> Rzymskim odpowiednikiem kieszeni był *sinus* – fałd togi, okrywający pierś.

<sup>26</sup> „Chudsza niż palec” (*nullo crassior ut sit umbilico* – „nie grubsza jest niż drewniko”) – *umbilicus* było to malowane i ozdabiane drewniko, na które nawijano zwój papirusowy. Marcjalis pisząc, że jego zbiór jest niewiele grubszy niż samo drewniko, zwraca uwagę na niewielkie rozmiary swego dzieła.

<sup>27</sup> „Za bramą” (*ad Camenas* – „do nimf”) – *Camenae* to bóstwa staroitalskie, nimfy, które z czasem zaczęto utożsamiać z muzami (por. Serv. *Ecl.* 7, 21). Miejszem ich kultu był Mons Caelius, jedno z siedmiu wzgórz w obrębie Rzymu. Ze względu na tak bliskie położenie ołtarza, tuż za murami miasta, wyrażenie to odczytywać należy jako zarzut, że Sewer kończy swą podróż, zanim się właściwie zaczęła.

<sup>28</sup> Antyczne miasteczko położone w Lacjum, oddalone około 15 km od Rzymu. Nazywane często *suburbanae* (Prop. IV 1, 33, Ov. *Fast.* III 667) ze względu na tak niewielką odległość dzielącą je od stolicy.

<sup>29</sup> Imię to pojawia się jedynie w dwóch innych epigramach, VII 32 i IX 99. Biorąc pod uwagę obraźliwy charakter utworu, zakładać można, że adresat jest postacią fikcyjną. W niektórych manuskryptach (grupa manuskryptów  $\gamma$ ) pojawia się apostrofa *Attale* zamiast *Attice*.

ładnie jesteś też wielu sztuk nauczycielem<sup>30</sup>,  
 ładnie po strunach liry palcami przebierasz, 5  
 ładnie grasz w piłkę, śpiewasz, ładnie tańczysz, skaczesz.  
 Choć wszystko robisz ładnie, wszystko to fuszera.  
 Mam powiedzieć, kim jesteś? Zwyczajnym partaczem!

II 8 [Do czytelnika]  
 Mój czytelniku, jeśli nie wiesz, o co chodzi,  
 bo tekst jest pełen błędów albo zbyt zawiły,  
 nie mój to błąd. Kopista mym wierszom zaszkodził;  
 pod presją jego ręce zbyt się spieszyły. 5  
 Jak sądzisz, że to moja, nie jego fuszera,  
 pomyślę, żeś bez serca lub głupi, cymbale<sup>31</sup>.  
 „A jednak złe są” mówisz. Nie będę się spierać.  
 Piszę kiepsko, lecz jednak ty nie lepiej wcale.

II 9 [O Newii]  
 Newia<sup>32</sup> do mnie nie pisze. Pewnie nie da ciała!  
 Choć może da, bo jednak mój list przeczytała.

II 10 [Do Postuma]  
 Całusem na pół gwizdka<sup>33</sup> mnie witasz, Postumie<sup>34</sup>.  
 Pięknie! Tylko połowę dostaję od ciebie.  
 Chcesz mi dać nawet lepszy, miłszy podarunek?  
 Obie części całusa zachowaj dla siebie.

<sup>30</sup> W oryginale adresat utworu jest gramatykiem i astrologiem.

<sup>31</sup> „Bez serca lub głupi” (*cordis habere nihil* – ‘nie masz nic serca’) – serce w starożytności uważane było nie tylko za siedzibę uczuć i cech charakteru, lecz także inteligencji. Zwrot *cor habere* oznacza zatem nie tylko ‘mieć serce’, lecz także ‘być inteligentnym’. W tłumaczeniu ujęte zostały oba obszary znaczeniowe.

<sup>32</sup> Niezidentyfikowana Newia pojawia się również w utworach I 68; 106; II 26 i III 13. Interującym wydawać się może fakt, że Marcjalis używa tego imienia jedynie w pierwszych trzech księgach.

<sup>33</sup> „Całusem na pół gwizdka” (*Basia dimidio* [...] *labro* – ‘całusy połową ust’) – chodzi o pocałunek „półgębkiem”, od niechcenia.

<sup>34</sup> Imię niezidentyfikowanego Postuma pojawia się jedynie w księgach I–VI (II 23; 67; 72; IV 26; 40; V 52; 58; VI 19).

## KSIĘGA III

## III 1 [Do czytelnika]

Tę książkę ci z daleka wysyłam<sup>35</sup>, mój drogi,  
 z Galii, która swe imię ma od rzymskiej togi<sup>36</sup>,  
 Pewnie mówisz, że tamta lepsza, tę czytając.  
 Obie księgi są moje, choć każda jest inna.  
 Muszą być lepsze wiersze, co w Rzymie powstają, 5  
 bo rzecz rzymska galijską przewyższać powinna.

## III 2 [Do książki]

Kto na patrona? Książko, powiedz szczerze  
 i szybko wybierz obrońcę dla siebie,  
 nim ktoś do ciemnej kuchni cię zabierze,  
 bo tam tuńczyka chce zawinąć w ciebie  
 lub rulon zrobić na pieprz bądź kadzidła. 5  
 Mądrze wybrałaś spiesząc do Faustyna!<sup>37</sup>  
 Przy nim się mizdrzysz skąpiana w pachnidłach<sup>38</sup>,  
 twe brzegi to do dumy podwójnej przyczyna<sup>39</sup>,  
 cieszysz się z końców rolki, pięknie malowanych<sup>40</sup>,  
 w eleganckiej purpury spoczywasz osłonie<sup>41</sup>, 10

<sup>35</sup> „Tę książkę ci z daleka wysyłam” (*Hoc tibi, quidquid id est, longinquis mittit ab oris*) – Marcjalis rozpoczyna pierwszy utwór trzeciej księgi swych epigramów od nawiązania do początku Owidiuszowych *Listów z Pontu: Naso [...]* / *hoc tibi de Getico litore mittit opus* – ‘Nazon śle ci ten utwór z brzegu Tracji’ (Ov. *Epist. ex Ponto* I 1, 1–2).

<sup>36</sup> *Gallia Togata* (‘ubrana w togę’) zwana także *Cisalpinia*, jako że leżała po rzymskiej stronie Alp, wzięła swój przydomek stąd, że jej mieszkańcy wcześniej przejęli rzymski strój i obyczaje.

<sup>37</sup> „Do Faustyna” (*Faustini*) – patron Marcjalisa należał z pewnością do rzymskiej elity, był ekwitą lub senatorem. Poeta zwraca się do niego aż w dziewiętnastu utworach, nigdy nie podając jednak żadnych bliższych informacji na temat jego talentów oratorskich, wpływów politycznych czy sukcesów militarnych. Najczęściej identyfikuje się go z Gnejuzem Minucjuszem Faustynem, konsulem (*consul suffectus*) w r. 91 n.e.

<sup>38</sup> „W pachnidłach” (*cedro*) – olejek cedrowy to olejek eteryczny, który oprócz przyjemnego zapachu ma również tę zaletę, że skutecznie odstrasza mole książkowe. Dlatego często używano go do konserwacji zwojów.

<sup>39</sup> Brzeg zwiniętego papirusu nazywano czołem (*frons*), które w formie spirali rzucało się z jednej i z drugiej strony w oczy temu, kto oglądał zwój. Brzegi te często kolorowano.

<sup>40</sup> Z rolki, na którą nawijano papirus, wystawały z obu stron ozdobne zakończenia, *umbilici* (dosłownie ‘pępki’).

<sup>41</sup> Papirus miał – jak byśmy dziś powiedzieli – obwolutę z wykwintnej purpury.



masz na pysznym szkarłacie tytuł wypisany<sup>42</sup>.  
 Nawet Probus<sup>43</sup> nie straszny przy takim patronie!

### III 3 [Do kąpiącej się damy]

Piękną twarz pod mazidłem jakimś czarnym chowasz,  
 w kąpieli szpetnym ciałem przykrość sprawiasz wodzie.  
 Uwierz, że przekazuję wodnej nimfy słowa:  
 „Pokaż twe piękne liczko lub ciało przyodziej!”

### III 4 [Do książki]

Książko, biegnij do Rzymu! Gdy spyta, skąd jesteś,  
 mów, że stamtąd, gdzie Droga Emiliańska<sup>44</sup> wiedzie.  
 Gdy spyta, w jakim kraju, w jakim żyję mieście,  
 powiedz, że jest zmuszony tu w Imoli<sup>45</sup> siedzieć.  
 Jeśli spyta o powód, daj krótką odpowiedź:  
 „Nie mógł już dłużej zdzierżyć bezsensownej togi”<sup>46</sup>.  
 Gdy spyta: „Kiedy wróci?”, Rzymowi odpowiedz:  
 „Grę na lirze przyswoi<sup>47</sup> i stanie do drogi!”

5

### III 5 [Do książki]

Jednemu cię polecę! To za mało? Nie wiem!  
 Wszak beze mnie, książeczko, do Rzymu wyruszasz.  
 Jeśli jest nam przychylny, to wystarczy jeden,

<sup>42</sup> Papirus literacki był zwykle zaopatrzony w przywieszkę (*index*), na której podany był tytuł utworu. W tym wypadku przywieszka ta jest pomalowana na czerwono.

<sup>43</sup> Marek Waleriusz Probus (ok. 25–105 r. n.e.) był rzymskim gramatykiem i krytykiem, którego twórczość przypada na okres rządów Nerona. Poddawał on teksty łacińskich autorów, zwłaszcza najpopularniejszych poetów epoki, wnikliwej analizie i krytyce filologicznej zamieszczonej w komentarzach i glossach.

<sup>44</sup> *Via Aemilia* była jedną z ważniejszych dróg rzymskich. Została zbudowana w 187 r. p.n.e. przez konsula Marka Emiliusza Lepidusa i łączyła północną część Półwyspu Apenińskiego (gdzie znajduje się dziś kraina o nazwie Emilia, od *Via Aemilia*) ze stolicą.

<sup>45</sup> „Imoli” (*Corneli [...] Foro*) – *Forum Cornelia* (dzisiejsza Imola), miasto w Galii Przedalpejskiej (zob. wyżej, przyp. 36) wzięło swą ówczesną nazwę od założyciela, Lucjusza Korneliusza Sulli.

<sup>46</sup> Marcjalis utożsamia rzymską togę z obowiązkami, które spadały na niego jako na klienta. Autor był zobowiązany pojawiać się na porannych wizytach u patrona i świadczyć mu drobne przysługi. W ten sposób toga stała się dla niego negatywnym symbolem poddaństwa przeciwstawionym sielance życia poza stolicą.

<sup>47</sup> Muzycy grający na lirze byli w Rzymie wyżej cenieni, a z pewnością lepiej wynagradzani niż poeci, por. Mart. V 56, 8–9: *Artes discere volt pecuniosas? / Fac discat citharoedus aut choraules* (‘Chce się uczyć intratnej sztuki? Niech uczy się gry na kitarze lub flecie!’). Autor w zaoalowany sposób z wyrzutem stwierdza, że wróci do stolicy, gdy wreszcie jego wysiłek zostanie dostatecznie doceniony.



ten, o którym wciąż gadam – znasz przecież Juliusza<sup>48</sup>.  
 Mieszka przy *Via Tecta*<sup>49</sup>, a razem z nim żona. 5  
 W dawnym domu Dafnisa<sup>50</sup> mile cię przywita.  
 Nawet i pani domu weźmie cię w ramiona,  
 choćbyś do nich przybyła kurzawą pokryta.  
 Czy z osobna, czy razem ciebie napotkają,  
 wystarczy, gdy im powiesz: „Marek<sup>51</sup> was pozdrawia!” 10  
 Niechaj w listach się inni, obcy polecają!  
 Głupi, kto przyjaciółom chciałby się przedstawiać.

### III 6 [Do Marcelina]

Już siedemnasty maja<sup>52</sup>, więc trzeba obchodzić  
 dziś, Marcelinie drogi<sup>53</sup>, aż podwójne święto:  
 bo tego dnia twój ojciec się dawniej urodził,  
 a dziś zarost z twej brody pierwszy raz obcięto<sup>54</sup>. 5  
 Ojciec życie ma sielskie, lecz z pewnością przyzna,  
 że najbardziej go cieszy, że tyś już mężczyzna.

### III 7 [O zniesieniu *sportuli* przez Domicjana]

Żegnajcie podłe grosze<sup>55</sup> i fundusze skąpe!  
 Znużony członek świty dostawał niewiele,

<sup>48</sup> Uczeni podejrzewają, że chodzi tu o Juliusza Marcjalisa, często wspomnianego w innych epigramach bliskiego przyjaciela poety.

<sup>49</sup> „Przy *Via Tecta*” (*primae [...] in limine Tectae*) – ulica rzymska prowadząca do *Porta Capena*, jednego z głównych wejść do miasta. Wspomina o niej również Owidiusz (*Fast.* VI 192).

<sup>50</sup> Postać niezidentyfikowana.

<sup>51</sup> Marcjalis siedmiokrotnie stosuje *praenomen*, mówiąc o sobie w epigramach.

<sup>52</sup> „Siedemnasty maja” (*post Idus [...] tertia Maias* – ‘trzy dni po Idach majowych’) – idy to środek miesiąca w kalendarzu rzymskim. W marcu, maju, lipcu i październiku wypadają piętnastego dnia, w pozostałych miesiącach trzynastego. Trzy dni po Idach majowych wypadają zatem siedemnastego maja – same Idy liczone są również jako jeden dzień. Na ogół Rzymianie określali datę wyliczając, za ile dni wypadają najbliższe kalendy, nony lub idy, ale podobne jak tutaj datowanie znajdujemy u Owidiusza (*Fast.* II 267: *tertia post Idus [...] aurora*, i III 713: *tertia post Idus lux*).

<sup>53</sup> Marcellinus pojawia się też w trzech innych epigramach. W jednym z nich (VI 25, 1) Marcjalis nazywa go *boni suboles sincera parentis* (‘nieodrodnym potomkiem dobrego ojca’).

<sup>54</sup> „A dziś zarost z twej brody pierwszy raz obcięto” (*libat florentes haec tibi prima genas* – ‘to po raz pierwszy zabiera coś twym kwitnącym policzkiem’) – pierwsze postrzyżyny młodzieńczego zarostu, obchodzone jako święto, stanowiły dla Rzymian umowny początek dorosłości. Włosy z tego strzyżenia często zachowywano i przekazywano kóremuś z bóstw w darze. Praktyka ta nawiązuje do idei wspólnej wszystkim kulturom, w których dzieciństwo kończy się niejako z pojawieniem się fizycznych oznak dojrzenia.

<sup>55</sup> „Podłe grosze” (*quadrantes*) – *quadrans* to ¼ wartości rzymskiego asa – brązowej monety, wybijanej od początku III wieku p.n.e. W okresie cesarstwa sam as funkcjonował jako moneta

czekając w parnej łaźni<sup>56</sup>, kiedy pan brał kąpiel.  
 Co wy na taką zmianę, głodni przyjaciele?  
 „Nie wykręć się drobnym datkiem<sup>57</sup> już paniska:  
 W ramach pensji napelniać nam będą brzuszyska!<sup>58</sup>”

5

## III 8 [O Kwintusie]

Kwintus kocha Taidę<sup>59</sup>, tę o jednym oku.  
 Ona ma jedno, ale... on to nie ma wzroku<sup>60</sup>.

ALBO

„Kwintus kocha Taidę!”, „Którą?”, „Tę bez gały!”  
 Skoro z nią jest, to pewnie też jest ociemniały.

ALBO

„Kwintus kocha Taidę!”, „Którą?”, „Tę bez ślepie!”  
 Ciemny! Nie wie, że brzydka, chociaż wzrok w nią wlepia.

## III 9 [O Cynnie]

Cynna<sup>61</sup> przeciw mnie pisze? W to wam wątpić każę:  
 Skoro nikt go nie czyta, to nie jest pisarzem!

## III 10 [Do Filomuza]

Dwa tysiące miesięcznie ojciec tak ci dawał,  
 że codziennie wypłacał małe kieszonkowe,

o niskim nominale – drobna jednostka monetarna, która jest zaledwie częścią ułamkową podstawowej jednostki. *Quadrantes*, jako zaledwie ćwierć asa, były kwotą symboliczną.

<sup>56</sup> „Dostawał niewiele / czekając w parnej łaźni” (*quos dividebat balneator elixus* – ‘które rozdzielał przepocony łaźniebnik’) – Marcjalis wskazuje na sposób traktowania klientów przez patrona, który często wśród własnych przyjemności nie miał czasu nawet, by samemu opłacić swych popieczników, lecz zlecał to zadanie przypadkowym sługom.

<sup>57</sup> Drobny datkiem (*sportulae*) – *sportula* (dosłownie ‘koszyk’) była to racja żywnościowa codziennie zapewniana klientowi przez patrona. Z czasem została zastąpiona drobną sumą pieniędzy (100 *quadrantes*). Epigram jest związany z zarządzeniem Domicjana, by patroni zamiast wręczać klientom tę sumę zapraszali ich na kolację.

<sup>58</sup> Regularne kolacje przy stole patrona wydają się klientom czymś na kształt pensji urzędnika czy żołdu żołnierza (*salarium*).

<sup>59</sup> Niezidentyfikowana dziewczyna, zapewne postać fikcyjna, ale jej imię jednoznacznie utożsamiane jest z kurtyzaną, ponieważ przywodzi na myśl autentyczną kurtyzanę Aleksandra Wielkiego, a także postać literacką z zaginionych komedii Menandra (zob. Prop. II 6, 3; IV 5, 43) i z *Eunucha* Terencjusza (por. także Ov. *Ars* III 604).

<sup>60</sup> Ślepotą w miłości i ślepa miłość to w starożytności bardzo popularny motyw, wykorzystywany przede wszystkim ze względu na swe walory komiczne, por. Pl. *Leg.* V 731 e; Theocr. *Id.* 10, 19–20; Hor. *Sat.* I 3, 38–40. Również w średniowieczu funkcjonowało, być może inspirowane przez epigram Marcjalisa, przysłowie: *quisquis amat luscam, luscam putat esse venustam* – ‘ktokolwiek kocha jednooką, uważa, że jednooka jest piękna’ (por. Walther 25528).

<sup>61</sup> Niezidentyfikowany przeciwnik Marcjalisa.

---

by pusty mieszek zbytków hamulcem się stawał,  
a rozrzutność granice miała jednodniowe.  
Ojciec zmarł, zostawiając tobie całą schedę,  
i tak cię wydziedziczył, wpędził bowiem w biedę.

5

*Z języka łacińskiego przełożyła i opracowała Joanna Stadler  
joanna.skwara@gmail.com*

#### ARGUMENTUM

*Prima decem carmina secundi et tertii libri Epigrammatum Martialis hic  
ab Ioanna Stadler Polonice vertuntur brevi introductione atque annotationibus  
additis.*